

HUAWEI ZASKARŻYŁ DECYZJĘ AMERYKAŃSKIEJ FEDERALNEJ KOMISJI ŁĄCZNOŚCI

Huawei pozwał amerykańską Federalną Komisję Łączności (FCC). Chiński gigant technologiczny zaskarżył zakaz wykorzystywania środków pochodzących ze wsparcia rządowego na zakup sprzętu dostawcy z ChRL przez lokalnych operatorów telefonicznych - podała w czwartek agencja Bloomberg.

Największy światowy dostawca sprzętu telekomunikacyjnego wskazał, że zakaz wydano z pogwałceniem standardowych procedur FCC, a firma została bezpodstawnie określona jako zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego USA. Sprawę wniesiono do sądu apelacyjnego piątego obwodu w Nowym Orleanie, co ogłoszono podczas konferencji firmy w Szenczen.

Bloomberg przypomniał, że oskarżany przez Biały Dom o szpiegostwo na rzecz Pekinu Huawei wzmógł swoje globalne działania prawne i zintensyfikowała kampanie informacyjne. Firma protestuje przeciw działaniom USA i jego sojuszników, które określa jako bezpodstawne.

Sprawa wytoczona FCC jest ostatnim z szeregu kroków prawnych, jakie firma poczyniła w ostatnim czasie by walczyć z ograniczeniami w handlu nakładanymi na koncern przez administrację USA i inne kraje. W marcu przedsiębiorstwo pozwało w Teksasie rząd USA, wskazując, że uderzająca w firmę ustawa National Defense Authorization Act, która reguluje kwestie dopuszczalności użycia sprzętu elektronicznego w sektorze obrony narodowej, stoi w sprzeczności z konstytucją.

We Francji Huawei złożył zaś w ubiegłym miesiącu szereg pozwów o zniesławienie, w związku z wypowiedziami telewizyjnymi, w których firmę przedstawiano jako podmiot działający na rzecz rządu w Pekinie. Firma konsekwentnie i wielokrotnie zaprzeczała istnieniu takich powiązań.

Na terytorium Kanady córka założyciela firmy i dyrektorka finansowa Huawei Meng Wanzhou pozwała zaś rząd państwa za nieuprawnione pozbawienie wolności. Dyrektorka przez wiele miesięcy przebywała w areszcie domowym w oczekiwaniu na rozprawę. Stany Zjednoczone walczą obecnie o ekstradycję Meng, którą oskarżają m.in. o złamanie sankcji USA wobec Iranu.

Bloomberg ocenił, że Huawei stał się "kartą przetargową" w amerykańsko-chińskiej wojnie handlowej. W maju firma została wpisana przez resort handlu USA na tzw. czarną listę podmiotów, które nie mogą kupować technologii ani sprzętu produkowanego w Stanach Zjednoczonych bez specjalnego pozwolenia Waszyngtonu. W listopadzie ministerstwo rozpoczęło wydawanie stosownych licencji części firm, które wcześniej współpracowały z Huaweiem, m.in. dostawcom oprogramowania i części do budowy sprzętu elektronicznego.

Agencja zwróciła uwagę, że Huawei zaczyna mieć też problemy wizerunkowe w rodzimych Chinach. Obywatele tego kraju zwykle wyrażali mocne poparcie dla spółki wobec kolejnych ograniczeń ze strony Waszyngtonu. W tym tygodniu lokalne media dotarły jednak do sprawy pracownika firmy, który po zgłoszeniu ze strony przedsiębiorstwa był przetrzymywany przez policję przez 251 dni, a następnie

wypuszczony z aresztu bez postawienia mu zarzutów.

Media wskazywały, że wieloletni pracownik Huawei po zwolnieniu z nieokreślonego przez pracodawcę powodu domagał się wypłacenia mu odprawy, co zostało zgłoszone na policję jako próba wymuszenia. W odpowiedzi na falę krytyki koncern podkreślił, że ma "prawo i obowiązek" zgłosić podejrzenie nielegalnych działań.

Czytaj też: [Huawei będzie walczył o sprawiedliwość?](#)